

Sygn. akt III APa 16/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Joanna Baranowska

Sędziowie: SSA Mirosław Godlewski

SSA Beata Michalska (spr.)

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 grudnia 2015 r. w Ł.

sprawy **M. B.**

przeciwko **S. W.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji M. B. oraz S. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 15 czerwca 2015 r. sygn. akt VIII P 76/12

1. ***z apelacji pozwanego zmienia postanowienie zawarte w punkcie 3 i 4 wyroku w ten sposób, że koszty postępowania za pierwszą instancję znosi wzajemnie między stronami;***
2. ***oddala apelację powoda w całości i apelację pozwanego w pozostałej części;***
3. ***przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adwokata J. K. kwotę (...) (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem) złotych tytułem niepłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w drugiej instancji;***
4. ***nie obciąża powoda kosztami sądowymi za drugą instancję;***
5. ***znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt: III AUa 16/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 grudnia 2010r. M. B. wniósł o zasądzenie od pracodawcy S. W. prowadzącego Przedsiębiorstwo (...) w Ł.: 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od 1 maja 2009r.; 5.000 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia z odsetkami od dnia złożenia pozwu oraz kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazano, że 31 lipca 2006 r. podczas wykonywania pracy na rzecz pracodawcy powód spadł z wysokości, doznając zwichnięcia stawu barkowego prawego oraz znacznego ograniczenia sprawności fizycznej przez 6 tygodni. Po wypadku powód przebywał na zwolnieniu lekarskim, a od 29 stycznia 2007 r. korzystał ze świadczenia rehabilitacyjnego w wysokości 100% wynagrodzenia przez okres 1 roku i następnie

pobierał rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Zainicjowane wnioskiem z 27 czerwca 2009 r. przed Sądem Rejonowym w Łodzi zawiązanie pracodawcy do ugodowego zakończenia sprawy nie dało rezultatu. Odpowiedzialność pozwanej oparta została na winie pracodawcy. Powód nie został przeszkolony w zakresie sposobu wykonywania powierzonych czynności, a miejsce wykonywania przez niego pracy nie było należycie zabezpieczone. Nie został też poinformowany o zagrożeniach wynikających z wykonywania czynności, ani nie zażądano od niego zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na zajmowanym w dniu wypadku stanowisku.

W odpowiedzi na pozew S. W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od M. B. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Zdaniem strony pozwanej, pomiędzy wypadkiem a szkodą w postaci zwichnięcia prawego stawu barkowego nie ma adekwatnego związku przyczynowego. Powód od lat cierpi na nawracające zwichnięcia barku, co skutkuje skłonnością do występowania urazów takich, jakiego doznał 31 lipca 2006 r. i inne późniejsze urazy. Nadto powód przyczynił się do powstania wypadku, wchodząc na platformę od złej strony i zataił przed pozwanym dysfunkcję barku, zwlekając z doręczeniem zaświadczenia o zdolności do pracy, co miało zasadniczy wpływ na wystąpienia zdarzenia z dnia 31 lipca 2006 r. i jego skutków.

Na rozprawie w dniu 20 czerwca 2011 r. powództwo zostało sprecyzowane, jako żądanie zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 45.000 zł z odsetkami od dnia 1 maja 2009 r. odszkodowania w kwocie 5.000 zł z tytułu zwrotu kosztów leczenia. Tak rozszerzone żądanie zostało podtrzymane stanowiskiem zajęтым w piśmie procesowym z 10 sierpnia 2012 r., mocą którego nastąpiło rozszerzenie powództwa poprzez zgłoszenie roszczenia o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda odszkodowania z tytułu utraconych zarobków w okresie od 1 sierpnia 2006 r. do 10 sierpnia 2012 r. w kwocie 12.000 zł z odsetkami od dnia złożenia przedmiotowego pisma procesowego.

W piśmie procesowym z dnia 6 września 2012 r. pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia o zasądzenie odszkodowania z tytułu zarobków utraconych w okresie od 1 sierpnia 2006 r. do 10 sierpnia 2012 r.

W piśmie procesowym z dnia 18 września 2012 r. powód rozszerzył żądanie pozwu, domagając się zasądzenia renty w wysokości 1.000 zł miesięcznie płatnej do dnia 15 każdego miesiąca z odsetkami w wypadku opóźnienia wypłaty i wyrównania tej renty z ustawowymi odsetkami od dnia 31 lipca 2006 r. oraz podwyższając kwotę zadośćuczynienia z 45.000 zł do 450.000 zł. Pismem procesowym z 17 kwietnia 2013 r. ostatecznie sprecyzowano powództwo, żądając : 450.000 zł z tytułu zadośćuczynienia z odsetkami : od kwoty 15.000 zł od 13 grudnia 2010 r., od kwoty 35.000 zł od dnia rozszerzenia powództwa w tym zakresie oraz kwoty 400.000 zł od dnia rozszerzenia powództwa w tym zakresie tj. od dnia 18 września 2012 r.; 5.000 zł odszkodowania za koszty leczenia z odsetkami od dnia złożenia pozwu tj. od 13 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty; 1.000 zł renty wyrównawczej płatnej począwszy od 18 września 2012 r. do 10 każdego miesiąca z odsetkami w przypadku opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat; 12.000 zł skapitalizowanej renty wyrównawczej z tytułu utraconych zarobków w okresie od 1 sierpnia 2006 r. do 10 sierpnia 2012 r. z odsetkami od 10 sierpnia 2012 r.

Strona pozwana w piśmie z 15 lutego 2013 r. wniosła o oddalenie powództwa, podniosła zarzut przedawnienia roszczeń zgłoszonych w piśmie z 18 września 2012 r., a w szczególności roszczenia o zasądzenie renty w wysokości 1.000 zł, jak również żądania zasądzenia zadośćuczynienia ponad kwotę 15.000 zł zgłoszoną w pozwie.

Powiadomiony o możliwości wstąpienia do toczącego się procesu w charakterze interwenienta uboczny Zakład Ubezpieczeń Społecznych Spółka Akcyjna w W. nie skorzystał z przysługującego mu uprawnienia.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z 15 czerwca 2015 r. , w sprawie VIII P76/12, zasądził od S. W. – Przedsiębiorstwo (...) w Ł. na rzecz M. B. kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2009 r. do dnia zapłaty (pkt 2 wyroku); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2), zasądził od S. W. - Przedsiębiorstwo (...) w Ł. na rzecz M. B. kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3); w punkcie 4 zaś nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu strony pozwanej.

Powyższy wyrok został wydany w następujących ustaleniach faktycznych i prawnych:

Przedsiębiorstwo (...) S. W. w Ł. od 1997 r. zajmuje się wykonywaniem posadzek przemysłowych z żywic syntetycznych. S. W. poznał M. B. w 2005 r., gdy poszukiwał pracowników. Wówczas powód został przeszkolony w zakresie aplikacji żywic syntetycznych. W 2005 r. powód wykonywał dla pozwanego kilka razy prace porządkowe na terenie jego gospodarstwa rolnego. Latem 2005 r. M. B. przestał przychodzić, miał wyłączony telefon. Okazało się, że został aresztowany. Jego matka i ówczesna przyjaciółka skontaktowały się ze S. W. telefonicznie prosząc o pomoc. S. W. sporządził 2 pisma do sądu albo prokuratury, w których zobowiązywał się do zatrudnienia powoda po wyjściu na wolność. W trakcie zimy 2005/2006 r. pozwany miał kontakt z przyjaciółką powoda, która była po porodzie oraz z jego matką i pomagał im na miarę możliwości, zakupił wtedy grzejnik elektryczny i udzielił pomocy w kwocie co najmniej 1.000 zł.

W dniu 27 lipca 2006 r. po wyjściu powoda z aresztu, pomiędzy stronami została zawarta umowa o pracę na okres próbny do 31 sierpnia 2006 r. na stanowisku posadzkarza w wymiarze 1/2 etatu i z wynagrodzeniem 450 zł brutto miesięcznie. Około 3 razy powód pracował przy posadzkach, natomiast codziennie pracował w posiadłości pozwanego. Wykonywał wszystkie prace, jakie były w gospodarstwie, zlecone przez pozwanego.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, 31 lipca 2006 r. powód brał udział w zwózce słomy razem z pozwanym, M. G. (1) i dwoma sąsiadami przy użyciu ciągnika z doczepioną do niego platformą. Słoma była złożona na dwukołowej jednoosiowej platformie, która podjeżdżała pod stajnię i była do niej ustawiana równolegle. Platforma była przechylona na bok na zewnątrz z powodu nierówności terenu. Nie było drabiny do wejścia. Czynności polegały na rozładowaniu platformy i ułożeniu słomy w stajni. Słoma była prasowana w balotach o wadze 10-12 kg i układana na platformie w piramidę na wysokość 1,8 -2,0 m. B. układane były w kilku poziomach - cztery, pięć poziomów, jedna na drugiej. B. miała wysokość około 40 cm. B. te były układane na wysokość około 2 metrów lub trochę powyżej, jedna na drugiej i tworzyły coś na kształt trójkąta (na dole były układane szerzej, na górze wężiej). M. G. (1) miała układać słomę razem z pozwanym, znajdując się w pomieszczeniu nad stajnią na górze. Powód z jeszcze jedną osobą miał podawać słomę z platformy, używając do tego celu wideł. Z powodu nierównej nawierzchni baloty przechylały się w kierunku przeciwnym do budynku. Wchodząc od strony, na którą przechylone były baloty, powód stracił równowagę i spadł z platformy, stojąc na niej na wysokości około 1 m, platforma miała wysokość nie więcej niż 80 cm. Upadł na rękę na trawiastą nawierzchnię i doznał kontuzji. M. G. (1) zawiozła powoda do szpitala. Tam powód miał wykonane zdjęcie radiologiczne i repozycję stawu. Po udzielonej pomocy medycznej, powód udał się do domu. Jak ustalił Sąd Okręgowy, przed przystąpieniem do prac przy zwożeniu słomy nikt nie przeszkolił powoda, jak ma wykonywać te czynności. Nikt nie pokazywał, jak wchodzić na płaskownik lawety.

W dniu 30 października 2006 r. pozwany pracodawca zatwierdził protokół Nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. Zespół wypadkowy ustalił, że przyczyną wypadku był brak doświadczenia, wchodzenie na platformę z nieodpowiedniej strony (zewnętrznej). Jednocześnie stwierdzone zostało nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów prawa pracy pod postacią braku „zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań przy wykonywaniu tego typu prac w gospodarstwie rolniczym”. Poszkodowany pracownik nie zgłosił uwag ani zastrzeżeń do ustaleń zawartych w tym protokole.

W zakresie (...) nie był przez pracodawcę właściwie przeszkolony. Nie odbył jakiegokolwiek szkolenia bhp, a w szczególności instruktażu stanowiskowego. Nie przeszedł także badań wstępnych przed dopuszczeniem do pracy. Pozwany nie wystawił powodowi skierowania na takie badania. M. B. wobec braku badań wstępnych nie powinien być dopuszczony do wykonywania jakiegokolwiek pracy, nawet porządkowej, pomocniczej. Pracę wykonywaną w dniu 31 lipca 2006 r. należy traktować jak pracę na wysokości (praca powyżej 1 metra), co wymaga „zgody” lekarza i powinno znaleźć potwierdzenie w zaświadczeniu lekarskim. B. nie został zapoznany z zagrożeniami występującymi na stanowisku posadzkarza, jak i przy wykonywaniu czynności pomocniczych w gospodarstwie pracodawcy. Pracodawca naruszył obowiązek oceny, dokumentowania i informowania pracownika o ryzyku zawodowym na stanowisku pracy. Stwierdzenie pozwanego: „Powód dostawał ścisły instruktaż co ma wykonywać. Zwoziliśmy wtedy siano - instruktaż dotyczył zapewne zwożenia i rozładunku siana” nie spełnia postanowień rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz.U. nr 180 poz. 1860) i nie

wyczerpuje procesu szkoleniowego bhp. W związku z brakiem instrukcji, oceny ryzyka zawodowego, badań lekarskich, szkoleń bhp w stosunku do powoda ogólna organizacja pracy w pozwanym zakładzie była niewłaściwa.

Po wypadku M. B. przebywał w miejscu zamieszkania swojej matki. W czynnościach dnia codziennego pomagała mu konkubina bądź matka. Były to podstawowe czynności w ubieraniu, myciu, zakładaniu butów. Powód miał unieruchomiony cały korpus. Mógł chodzić normalnie. Cały czas brał środki przeciwbólowe; ręka bolała go w czasie, gdy był założony opatrunek gipsowy. Rehabilitacja była w różnych miejscach. Jeździł tam 2 lub 3 razy autobusem, a w pozostałych wypadkach - taksówkami. Po wypadku pozwany nie pomagał finansowo powodowi.

W dniu 16 maja 2007 r. powód doznał kolejnego zwichnięcia w stawie ramiennie-łopatkowym prawym. Zastosowano leczenie operacyjne w postaci artroskopowej rekonstrukcji kompleksu obrąbkowo-torebkowego stawu ramiennie-łopatkowego prawego. W okresie od 29 listopada do 22 grudnia 2007 r. powód przebył w sanatorium uzdrowiskowym rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS. Od 29 stycznia 2007 r. do 23 stycznia 2008 r. korzystał ze świadczenia rehabilitacyjnego w związku z wypadkiem przy pracy w wysokości 100 % wynagrodzenia, które stanowiło podstawę wymiaru zasiłku chorobowego. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z 6 marca 2008 r. powód został uznany za częściowo niezdolnego do pracy w związku z wypadkiem przy pracy do dnia 31 lipca 2008 r. Decyzją z dnia 28 marca 2008 r. ZUS przyznał powodowi prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem od 1 lutego do 31 lipca 2008 r. Kolejną decyzją z 19 września 2009 r. przyznano powodowi prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności w związku z wypadkiem do pracy na dalszy okres do 31 stycznia 2009 r. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z 5 marca 2009 r. powód nie został uznany za niezdolnego do pracy. W dniu 22 lutego 2008 r. wydane zostało zaświadczenie lekarskie stwierdzające zdolność powoda do pracy na stanowisku porządkowego w oddziale mieszkalnym Aresztu Śledczego w Ł..

Pismem z dnia 16 marca 2009 r. zawodowy pełnomocnik powoda wystąpił do S. W. Przedsiębiorstwo (...) z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia za poniesioną krzywdę, bądź wskazania ubezpieczyciela w zakresie odpowiedzialności cywilnej. W odpowiedzi S. W. podniósł, że M. B. zataił fakt wieloletniego nawykowego zwichnięcia stawu barkowego, ponadto wielokrotnie zapewniał o sprawności oraz pełnej zdolności do wykonywania wszelkich prac fizycznych. Wnioskiem z 27 czerwca 2009 r., złożonym w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w dniu 29 czerwca 2009 r., powód wezwał pozwanego do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwot: 50.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz 800 zł miesięcznej renty, płatnej z góry do 15-ego każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki poszczególnej raty. Jako podstawę faktyczną żądania wskazano okoliczności związane z wypadkiem przy pracy z 31 lipca 2006 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi zakończył czynności i zakreślił numer sprawy w repertorium na posiedzeniu jawnym w dniu 18 września 2009 r.

Orzeczeniem z dnia 6 listopada 2009 r. lekarz-orzecznik ZUS ustalił z pozycji nr 106 tabeli stały uszczerbek na zdrowiu spowodowany skutkami wypadku przy pracy z dnia 31 lipca 2006 r. w wymiarze 25 %. Na skutek zgłoszenia zarzutu wadliwości tego orzeczenia, komisja lekarska ZUS w dniu 8 grudnia 2009 r. ustaliła 8% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem z pozycji nr 104 tabeli. Podstawę tego orzeczenia stanowiła opinia lekarska z tej samej daty, w której stwierdzono, że lekarz orzecznik nie uwzględnił przebytej w 1987 r. operacji z powodu nawykowego zwichnięcia barku. Decyzją z dnia 16 grudnia 2009 r. organ rentowy przyznał M. B. jednorazowe odszkodowanie w kwocie 4.712,00 zł za stały uszczerbek na zdrowiu wynoszący 8%.

Za okres niezdolności do pracy od dnia wypadku do dnia 31 sierpnia 2006 r. powód otrzymał wynagrodzenie od pracodawcy w kwocie określonej umową o pracę. Poza tym, w związku z wypadkiem przy pracy - po ustaniu tytułu zatrudnienia u płatnika składek - M. B. otrzymał z ubezpieczeń społecznych następujące świadczenia wypłacone przez organ rentowy: zasiłek chorobowy z ubezpieczenia wypadkowego:

- od 01-09-2006 r. do 30-09-2006 r. - w wysokości 365,70 zł brutto tj. 296,70zł netto;
- od 01-10-2006 r. do 31-10-2006 r. - w wysokości 368,77 zł brutto tj. 298,77zł netto;

- od 01-11-2006 r. do 30-11-2006 r. - w wysokości 365,70 zł brutto tj. 296,70 zł netto;
- od 01-12-2006 r. do 31-12-2006 r. - w wysokości 377,89 zł brutto tj. 305,89 zł netto;
- od 01-01-2007 r. do 28-01-2007 r. - w wysokości 341,32 zł brutto tj. 276,32 zł netto;

świadczenie rehabilitacyjne w związku z wypadkiem przy pracy:

- od 29-01-2007 r. do 31-01-2007 r. - w wysokości 36,57 zł brutto tj. 29,57 zł netto;
- od 01-02-2007 r. do 28-02-2007 r. - w wysokości 341,32 zł brutto tj. 276,32 zł netto;
- od 01-03-2007 r. do 31-03-2007 r. - w wysokości 377,89 zł brutto tj. 305,89 zł netto;
- od 01-04-2007 r. do 30-04-2007 r. - w wysokości 365,70 zł brutto tj. 296,70 zł netto;
- od 01-05-2007 r. do 31-05-2007 r. - w wysokości 377,89 zł brutto tj. 305,89 zł netto;
- od 01-06-2007 r. do 30-06-2007 r. - w wysokości 365,70 zł brutto tj. 296,70 zł netto;
- od 01-07-2007 r. do 31-07-2007 r. - w wysokości 377,89 zł brutto tj. 305,89 zł netto;
- od 01-08-2007 r. do 31-08-2007 r. - w wysokości 377,89 zł brutto tj. 305,89 zł netto;
- od 01-09-2007 r. do 30-09-2007 r. - w wysokości 365,70 zł brutto tj. 296,70 zł netto;
- od 01-10-2007 r. do 31-10-2007 r. - w wysokości 377,89 zł brutto tj. 305,89 zł netto;
- od 01-11-2007 r. do 30-11-2007 r. - w wysokości 365,70 zł brutto tj. 296,70 zł netto;
- od 01-12-2007 r. do 31-12-2007 r. - w wysokości 377,89 zł brutto tj. 305,89 zł netto;
- od 01-01-2008 r. do 23-01-2008 r. - w wysokości 298,08 zł brutto tj. 241,08 zł netto;

rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy:

- od 01.02.2008 r. do 30.04.2008 r. w wysokości 1726,14 zł brutto tj. 1425,79 zł netto (za (...) - 551,48 zł brutto, za (...) i (...) - po 587,33 zł brutto);
- od 01.05.2008 r. do 31.07.2008 r. w wysokości po 587,33 zł brutto tj. po 244,72 zł netto miesięcznie;
- od 01.08.2008 r. do 30.09.2008 r. w wysokości 1174,66 zł brutto, tj. 713,19 zł netto (miesięcznie po 587,33 zł brutto);
- od 01.10.2008 r. do 31.01.2009 r. w wysokości po 587,33 zł brutto tj. po zł netto miesięcznie.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, w oparciu o dwie zgodne opinie biegłych ortopedów, u powoda występuje: nawykowe zwichnięcie barku prawego leczone dwukrotnie operacyjnie (17.07.1987 r. i 16.06.2007 r.) oraz wczesne zmiany zwyrodnieniowe barków z przewagą prawego bez upośledzenia funkcji barku z subiektywnym zespołem bólowym. Powód od wczesnej młodości cierpi na nawykowe zwichnięcie barku. Jest to schorzenie wrodzone, bądź jest następstwem znacznego urazu. Jak wynika z dokumentacji lekarskiej powód często ulegał urazom (1987, 1988, 1992, 1993 i 2006), więc skutek leczenia operacyjnego wykonanego w 1987 r. został zniszczony przez ponowne uszkodzenia. W przypadku kolejnych urazów u pacjenta z nawykowym zwichnięciem barku nawet niewielki uraz czy niezręczny maksymalny ruch w barku prowokuje kolejne jego zwichnięcie. W świetle całej historii schorzenia badanego uszczerbek na zdrowiu wynosi 0%. Uszczerbek na zdrowiu nie może być rozpatrywany z p., 104 ponieważ

do przewlekłych zmian zwyrodnieniowych w obrębie barku dochodziło na przestrzeni lat i po każdym urazie. Nie doszło do nich po urazie w dniu 31 lipca 2006 r. Uszczerbku na zdrowiu nie można rozpatrywać również z p. 106, ponieważ dotyczy on osoby zdrowej, u której następstwem pierwszorazowego urazu jest nawykowe zwichnięcie barku. Powód był ponownie operowany w dniu 16 maja 2007 r. Wskazania do operacji istniały wcześniej, praktycznie po każdym zwichnięciu należało ją rozważyć, ale to pacjent decyduje o poddaniu się leczeniu naprawczemu. Po operacji w 2007 r. naturalnym postępowaniem było przyznanie pacjentowi zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego celem odzyskania zdolności do pracy. Obecnie powód jest wyleczony, ma dobry zakres ruchów barku prawego, może podjąć pracę zarobkową. Profilaktycznie nie powinien podejmować prac wymagających wykonywania ruchów w maksymalnych fazach odwodzenia, unoszenia, skrętów z jednoczesnym dźwiganiem bardzo dużych ciężarów oraz powinien unikać urazów, aby nie zniweczyć efektu ostatniej operacji. W okresach okołourazowych, okołoperacyjnych, unieruchomienia gipsowego, rehabilitacji powód był niezdolny do pracy, ponieważ wymagał leczenia, co zgodne jest z postępowaniem ZUS. Po wypadku M. B. nie był osobą leżącą, nie wymagał 24-godzinnej opieki. Kończyny: dolne, górna lewa, kręgosłup były sprawne i umożliwiały samodzielne poruszanie się, mycie w zakresie podstawowym, spożywanie posiłków i spełnianie czynności fizjologicznych.

W wypadku z dnia 31 lipca 2006 r. M. B. doznał zwichnięcia stawu barkowego prawego, wymagał pomocy osób trzech w wymiarze 4-6 godzin dziennie przez okres 8 tygodni (okres unieruchomienia gipsowego i bezpośrednio po nim) oraz w wymiarze 2 godzin dziennie przez okres następnych 2 tygodni. Rokowania na przyszłość odnośnie stanu zdrowia powoda są dobre. Aktualny stan zdrowia nie stanowi przeciwwskazań do podjęcia pracy, w tym pracy stolarza i posadzkarza. U powoda występuje niewielkie upośledzenie funkcji barku prawego, jednak nie jest to wynikiem urazu z dnia 31 lipca 2006 r., a skutkiem schorzenia - nawykowego zwichnięcia stawu. Zwichnięcie w lipcu 2006 r. wymagało unieruchomienia gipsowego przez okres 6 tygodni i później rehabilitacji leczenia usprawniającego, które na pewno skończyło się przed upływem 6 miesięcy od dnia wypadku. Wypadek z dnia 31 lipca 2006 r. był jednym z epizodów nawykowego zwichnięcia. Trudno powiedzieć, czy doszłoby do zabiegu operacyjnego w maju 2007 r., gdyby nie doszło do wypadku. Gdyby nie doszło do zwichnięcia, a powód zgłosiłby się do lekarza leczącego z powodu dolegliwości bólowych stawu barkowego również mogłyby być wskazania do zabiegu. U powoda wystąpiły cierpienia fizyczne o średnim nasileniu w momencie zdarzenia, nastawienie zwichnięcia i unieruchomienie znosi średnie nasilenie dolegliwości. Te dolegliwości mogą pojawić się po zdjęciu unieruchomienia i w pierwszych tygodniach usprawnienia kończyny. W okresie unieruchomienia stopień cierpień był mierny i trwał 4 tygodnie. W przeciągu 3-4 miesięcy od urazu powód zakończył leczenie skutków bezpośrednich. Proces leczenia skutków wypadku przy pracy jest zakończony. Wliczony w to jest również czas rehabilitacji, ściśle leczenie to okres unieruchomienia gipsowego. Przez ok. 4 miesiące powód przyjmował leki przeciwzapalne niesterydowe i przeciwbólowe ich koszt to ok. 20-30 zł miesięcznie. M. B. był niezdolny do pracy przez ok 3-4 miesiące od dnia wypadku. Lekarz orzecznik ZUS uznał powoda za częściowo niezdolnego do pracy przy opisie badania zawartego w opinii lekarskiej z dnia 1 września 2008 r. Na stronie drugiej tej opinii jest lakoniczny opis: „niewielkie ograniczenie funkcji prawego stawu barkowego ze śladowymi zanikami mięśni, obręczy barkowej prawej”. Tak lakonicznie opisany stan stawu barkowego nie upoważnia do uznania częściowej niezdolności do pracy. Niezdolność do pracy może być związana z samym schorzeniem nawykowego zwichnięcia, jednak przy tym opisie nie ma podstaw do stwierdzenia niezdolności do pracy. U powoda jest śladowe ograniczenie stawu barkowego, tj. ok. 10 stopni mniejszy zakres ruchów niż w kończynie przeciwnej. M. B. pozostawał na zwolnieniach lekarskich i świadczeniu rehabilitacyjnym z powodu nawykowego zwichnięcia stawu barkowego. Gdyby powód wcześniej nie miał nawykowego zwichnięcia barku, to w wyniku wypadku również mogłoby dojść do nawykowego zwichnięcia. Opisane w wyniku badania z dnia 15 kwietnia 2015 r. to zmiany zwyrodnieniowe, powstają one w przebiegu nawykowego zwichnięcia stawu barkowego a niekoniecznie jednorazowego urazu bądź zwichnięcia. Gdyby była potrzeba w chwili obecnej przeprowadzenia artroskopii, to byłoby to podyktowane zmianami zwyrodnieniowymi, a nie wypadkiem przy pracy. W dniu 16 stycznia 2012 r. wydane zostało zaświadczenie lekarskie stwierdzające niezdolność powoda do pracy na stanowisku pracownik ogólnobudowlany i na wysokości do 3 metrów.

Po dniu 31 lipca 2006 r. z tytułu tymczasowego aresztowania bądź odbywania kary powód był pozbawiony wolności w następujących okresach: 06.02.2007 r. - 7.02.2007 r., 13.01.2008 r. - 20.02.2008 r., 20.02.2008 r. - 29.04.2008 r., 30.10.2008 r. - 25.08.2010 r. W dniu 29 grudnia 2010 r. M. B. został ponownie zatrzymany, a następnie osadzony w

Areszcie Śledczym w Ł., jako tymczasowo aresztowany. M. B. pozostawał w warunkach izolacji penitencjarnej do dnia 3 grudnia 2012 r. Opuścił Areszt Śledczy w Ł. w związku z sześciomiesięczną przerwą w odbywaniu kary pozbawienia wolności, a następnie ponownie został osadzony i stan ten trwa do chwili obecnej.

Koszt jednej godziny usługi opiekuńczej realizowanej w miejscu zamieszkania wynosił: w 2006 r. - 6,90 zł, od stycznia do marca 2007 r. - 6,90 zł i od kwietnia do grudnia 2007 r. - 7,11 zł.

Sąd Okręgowy za wyłączone źródło ustaleń faktycznych w zakresie samego przebiegu przedmiotowego wypadku Sąd przyjął zeznania M. G. (1), która widziała upadek powoda w dniu 31 lipca 2006 r. Zdarzenia tego nie widział pozwany, zaś relacja samego poszkodowanego nie zasługuje na wiarę. Jego zeznania - jako osoby, która zataiła podstawową dla rozstrzygnięcia sporu okoliczność kilkukrotnych urazów stawu barkowego (poza zgłoszonym w pozwie jednym zabiegiem z 1987 r.) - w ocenie Sądu Okręgowego, nie mogą być uznane za wiarygodne.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, na wiarę zasługują twierdzenia pozwanego o niedopuszczeniu powoda do pracy na stanowisku posadzkacza posadzek żywicznych, albowiem powód tezy przeciwnej nie udowodnił, ani nawet nie podnosił. Konkluzja ta nie zmienia jednak oceny, że to pracodawca, zobowiązany był do skierowania zatrudnianego pracownika na badania lekarskie dopuszczające do świadczenia pracy na wymienionym stanowisku, zaś obligowanie pracownika do przedłożenia samodzielnie pozyskanego zaświadczenia lekarskiego w tym przedmiocie nie znajduje podstawy prawnej. Okoliczność, że krytycznego dnia strony niniejszego postępowania były stronami stosunku pracy i tylko tego stosunku prawnego Sąd, wobec braku odmiennych twierdzeń - zwłaszcza strony pozwanej - uznał za okoliczność pozostającą poza ramami przedmiotowego sporu.

Sąd odmówił wiary twierdzeniom pozwanego co do tego, że przeszkolił M. B. w zakresie czynności realizowanych w dniu wypadku. Tezie takiej zaprzeczył powód, nie potwierdziła jej świadek M. G. (1): brak jest również stosownego zaświadczenia potwierdzającego przeprowadzenie takiego instruktażu.

Sąd Okręgowy odmówił mocy dowodowej także zeznaniom świadka matki powoda B. B. (3) w zakresie opisu przyczyn i przebiegu wypadku przy pracy, albowiem tę wiedzę B. B. (3) posiadała wyłącznie za sprawą relacji syna. Nie zasługują natomiast na wiarę twierdzenia świadka odnośnie tego, że po operacji powód przez 17 lat nie miał już problemu z ręką aż do chwili przedmiotowego wypadku. Zeznania w tej części pozostają w oczywistej sprzeczności z dokumentacją lekarską zgromadzoną w sprawie.

Za w pełni wartościowe Sąd uznał opinie obojga biegłych sądowych z zakresu ortopedii. Opinie te są rzetelne, zostały sporządzone zgodnie z wymaganiami fachowości i niezbędną wiedzą w zakresie stanowiącym ich przedmiot. Wynikające z nich wnioski są logicznie i zostały prawidłowo przez biegłych uzasadnione. Opinie nie zawierają braków i wyjaśniają wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Zauważyć ponadto należy, że zostały wydane nie tylko w oparciu o bardzo obszerną, bo wieloletnią dokumentację leczenia z licznych jednostek służby zdrowia, ale także na podstawie bezpośredniego badania powoda.

Początkowo biegła dr E. B. stwierdziła u powoda pourazowe (31.07.2006 r.), nawrotowe zwichnięcie barku prawego leczone operacyjnie (16.05.2007 r.) prowadzące do uznania uszczerbku na zdrowiu w wysokości 8 % z poz. 104 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r. oraz dawno przebyte (1987 r.) leczenie operacyjne nawykowego zwichnięcia barku prawego. Opinia ta była jednak wydana w oparciu o niepełną dokumentację leczenia powoda i jako taka nie może być przez Sąd uwzględniona. Po zapoznaniu się z dodatkową dołączoną dokumentacją medyczną biegła wydała opinię uzupełniającą, zawierającą rozpoznanie i wnioski końcowe, które są zgodne z późniejszą chronologicznie opinią biegłego dr M. S.. Po złożeniu zastrzeżeń i do tej opinii, na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2015 r. przeprowadzonej z udziałem pozwanego oraz pełnomocników stron (w tym obu pełnomocników powoda), wydana została opinia uzupełniająca, która rozstrzygnęła wątpliwości zgłoszone przez powoda w piśmie procesowym z dnia 18 czerwca 2015 r. Biegły dr M. S. nie zmienił opinii z dnia 18 kwietnia 2015 r. i wyjaśnił, że wynik badania MR zarówno z kontrastem, jak i bez nie może stanowić wskazań do zabiegu operacyjnego. Natomiast wskazaniem do zabiegu jest badanie kliniczne pacjenta z uzupełnieniem o badanie dodatkowe, jakim jest MR. Artroskopia nie jest tylko badaniem diagnostycznym. W trakcie tego badania można przeprowadzić zabiegi

lecnicze. Taki właśnie zabieg miał powód w maju 2007 r. Biegły M. S. jednoznacznie podkreślił, że dla biegłego wystarczające było badanie kliniczne i badanie rezonansu magnetycznego, a okazany na rozprawie wynik badania z dnia 15.04.2015 r. nie ma wpływu na zmianę wydanej przez niego opinii.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż nie zasługiwał na uwzględnienie wniosków pełnomocników powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego ortopedy, bowiem dla uzasadnienia tego wniosku - złożonego po uzupełniającej opinii ustnej - podniesiono samą wątpliwość, czy biegły M. S. zapoznał się z całością dokumentacji oraz wskazano, że wydana opinia jest niepełna. Jednocześnie oddalony został wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii lekarza medycyny pracy (nota bene nie poparty przez pełnomocników powoda na rozprawie, w trakcie której został rozstrzygnięty) albowiem rodzaj urazu powoda nie uzasadniał opinii ze strony lekarza medycyny pracy. Z podobnym rozstrzygnięciem spotkał się wniosek z dnia 8 lipca 2014 r. o dopuszczenie dowodu z zeznań w charakterze świadków-lekarzy leczących powoda na okoliczność leczenia oraz stanu zdrowia oraz uzupełniającego przesłuchania matki B. B. (3). Osoba ta była już bowiem przesłuchana w charakterze świadka w obecności zawodowego pełnomocnika powoda i nie zachodziły wówczas żadne przeszkody w zadawaniu pytań związanych z istotą sporu, zaś strona wnioskująca nie przedstawiła żadnych zrationalizowanych argumentów przemawiających za uzupełnieniem tego dowodu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo jest częściowo uzasadnione.

Zdarzenie, jakiemu uległ powód w dniu 31 lipca 2006 r, było wypadkiem przy pracy. Było to nagłe zdarzenie, powodujące uraz, spowodowane przyczyną zewnętrzną, pozostające w związku z pracą poleconą przez pracodawcę. Zdarzenie to zostało też uznane za wypadek przy pracy przez pracodawcę. Zewnętrzną przyczyną wypadku było dopuszczenie pracownika do pracy bez aktualnego orzeczenia lekarskiego o zdolności do pracy na określonym stanowisku (nakaz z art. 229 § 4 k.p.). Dopuszczenie do pracy w takich warunkach wiąże się bowiem przyczynowo z zaistniałym wypadkiem, ponieważ pracownik nie ma wówczas właściwej ochrony przed szkodliwymi przy stanie jego zdrowia warunkami pracy (art. 207 § 1 w związku z art. 212 pkt 1 i 3 k.p.) i wykonuje pracę, która sama w sobie stanowi dla niego zagrożenie takiego samego rodzaju, jak zadziałanie szczególnych czynników, które orzecznictwo uznaje za zewnętrzne przyczyny wypadku przy pracy (m.in. wyrok z dnia 16 kwietnia 1997 r. II UKN 66/97 - OSNAPiUS 1998/2 poz. 53, wyrok z dnia 20 listopada 1997 r. II UKN 347/97 - OSNAPiUS 1998/17 poz.525 i z dnia 5 września 1996 r. II PRN 9/96 - OSNAPiUS 1997/ 5 poz.70).

Sąd Okręgowy zauważył, że strona pozwana nie kwestionowała, iż podstawą prawną jej potencjalnej odpowiedzialności stanowi art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p. Zgodnie z powołanym przepisem kodeksu cywilnego, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Wina pracodawcy została przez powoda wykazana. Polega ona na dopuszczeniu go do pracy bez poddania badaniom lekarskim, bez przeszkolenia stanowiskowego i bez zapoznania z ryzykiem zawodowym, wymaganych do wykonywania powierzonych mu przez pracodawcę czynności (art. 229 § 4 i art. 237³ § 1 k.p.). Dopuszczenie do pracy w takich warunkach wiązało się przyczynowo z zaistniałym wypadkiem, gdyż powód przy uwzględnieniu stanu zdrowia charakteryzującego się nawykowym zwichnięciem barku, nie miał właściwej ochrony przed szkodliwymi warunkami pracy (art. 207 § 1 w związku z art. 212 pkt 1 i 3 k.p.) i wykonywał pracę, która sama w sobie stanowiła dla niego zagrożenie takiego samego rodzaju, jak zadziałanie szczególnych czynników, które orzecznictwo uznaje za zewnętrzne przyczyny wypadku. Dlatego pozwany ponosi odpowiedzialność w niniejszej sprawie na zasadzie art. 415 k.c., bowiem nie wykonał spoczywających na pracodawcy obowiązków w celu zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Sąd a quo przywołał treść przepisu art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę i stwierdził, że zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy miał na uwadze wszystkie okoliczności, które miały wpływ na rozmiar krzywdy, a w szczególności to, że u powoda (w bezpośrednim związku z wypadkiem przy pracy) wystąpiły cierpienia fizyczne o średnim nasileniu w momencie zdarzenia, zaś nastawienie

zwichnięcia i unieruchomienie nosi średnie nasilenie dolegliwości. Te dolegliwości mogą pojawić się po zdjęciu unieruchomienia i w pierwszych tygodniach usprawnienia kończyny. W okresie unieruchomienia stopień cierpienia był mierny i trwał 4 tygodnie. W przeciągu 3-4 miesięcy od urazu powód zakończył leczenie skutków bezpośrednich i tyle też trwał okres niezdolności do pracy. Proces leczenia skutków wypadku przy pracy jest zakończony. Sąd miał na uwadze, że skutki tego urazu nie spowodowały długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, a wypadek był jednym z epizodów nawykowego zwichnięcia. Rozmiaru szkody nie zwiększyły dodatkowo młody wiek powoda, związany z nim brak możliwości samorealizacji i cierpienia wynikające z ograniczeń w czerpania przyjemności z życia. Od chwili wypadku przy pracy M. B. - przez przeważającą część tego okresu - przebywał w warunkach izolacji więziennej.

Sąd meriti miarkowanie zadośćuczynienia z tytułu niewątpliwie doznanej krzywdy psychicznej, której wymiar nie był w toku procesu w ogóle dowodzony, a która obok krzywdy fizycznej (wykazanej w postępowaniu) ma bezpośredni wpływ na wartość należnego zadośćuczynienia. Dla wykazania rozmiaru krzywdy psychicznej strona powodowa nie zgłosiła żadnych stosownych dowodów, w szczególności nie złożyła wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa lub psychiatry. Zdaniem Sądu Okręgowego, dalszemu ograniczeniu należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia sprzeciwiała się powołana już zasada umiarkowanej wysokości tego świadczenia, która nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna. Do naruszenia tych wartości w dniu 31 lipca 2006 r. niewątpliwie doszło.

Odnosząc się do zgłoszonego przez pracodawcę zarzutu przyczynienia Sąd I instancji wskazał, że konstrukcja przyczynienia określona w art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p. prowadzi do zmniejszenia obowiązku zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia. Pozwany argumentował, że M. B. przyczynił się do wypadku wchodząc na platformę od „złej” strony. W ocenie Sądu Okręgowego tak sformułowane stanowisko nie prowadzi do uwzględnienia powyższego zarzutu albowiem wobec braku odpowiedniego przeszkolenia, a zwłaszcza braku szkolenia stanowiskowego, które byłoby przeprowadzone przez osobę przeszkoloną w zakresie metod prowadzenia instruktażu (pозwany takich kwalifikacji nie wykazał) nie sposób uznać, że powód naruszył swoje obowiązki poprzez umyślne albo nieumyślne naruszenie określonej metody działania w dniu 31 lipca 2006 r.

Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, Sąd meriti zasądził na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 5.000 zł, oddalając powództwo o zadośćuczynienie w pozostałej części uznając, że ustalone zadośćuczynienie spełnia swoje zadanie kompensacyjne, zaś zasądzona kwota nie stanowi zapłaty symbolicznej, ani też niewspółmiernie wygórowanej. Sąd ten zaznaczył, że powództwo o zadośćuczynienie uległo przedawnieniu w zakresie kwoty 400.000 zł. Zawezwanie do próby ugodowej z dnia 29 czerwca 2009 r. (jako czynność przerywająca bieg przedawnienia) w zakresie tego roszczenia dotyczyło tylko kwoty 50.000 zł i oznacza to, że zgłoszenie w dniu 18 września 2012 r. żądania zasądzenia kwoty 450.000 zł było spóźnione w rozumieniu art. 442¹k.c. w związku z art. 300 k.p. w zakresie kwoty przenoszącej wartość 50.000 zł, gdyż trzyletni termin przedawnienia upłynął w dniu 1 sierpnia 2009 r. O odsetkach od zasądzonego zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., zasądzając je od wskazanej w pozwie daty upływu ustawowego terminu likwidacji szkody, która - jako późniejsza od daty wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia pieniężnego - podlega uwzględnieniu.

Co do roszczenia o zasądzenie odszkodowania Sąd Okręgowy wskazał, że - pomijając okoliczność nieudowodnienia konkretnej wysokości kosztów leczenia - to powództwo w tym zakresie jest niezasadne, gdyż uległo w całości przedawnieniu. Zawezwanie do próby ugodowej z 29 czerwca 2009 r. nie obejmowało w ogóle żądania zasądzenia odszkodowania. Przewidziany dla dochodzenia tego roszczenia termin trzyletni upłynął zatem w dniu 1 sierpnia 2009 r., co prowadzi w tej części do oddalenia powództwa wprost, jako wniesionego z opóźnieniem, bo dopiero w dniu 10 sierpnia 2012 r. Ponadto zgłoszenie roszczenia odszkodowawczego w drodze rozszerzenia powództwa na rozprawie w dniu 20 czerwca 2011 r. było nieskuteczne, gdyż nie zostało dokonane w formie pisemnej, czego wymaga przepis art. 193 § 2 (l) k.p.c., zaś stosowne pismo procesowe zostało złożone dopiero w dniu 10 sierpnia 2012 r. Analogiczna zatem argumentacja leży u podstaw oddalenia żądania zasądzenia skapitalizowanej renty oraz renty miesięcznej w zakresie przenoszącym kwotę 800 zł., bowiem strona powodowa nie wykazała istnienia okoliczności, które pozwalałyby na zastosowanie w sprawie innego niż trzyletni okres przedawnienia.

Oceniając zasadność roszczenia o zasądzenie renty miesięcznej w kwocie 800 zł miesięcznie Sąd Okręgowy stwierdził, że roszczenie o zasądzenie renty w tak określonej wysokości nie jest przedawnione. Wnioskiem o zawiązanie do próby ugodowej zawodowy pełnomocnik powoda objął roszczenie o zasądzenie kwoty 800 zł miesięcznej renty, płatnej z góry do 15-ego każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki poszczególnych raty. Niewątpliwie była to czynność przed sądem, przedsięwzięta bezpośrednio w celu zaspokojenia roszczenia. Jako taka przerywała zatem bieg terminu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zakończył postępowanie wywołane wnioskiem o zawiązanie do próby ugodowej w dniu 18 września 2009 r. W myśl powołanego przepisu przedawnienie rozpoczęło zatem bieg na nowo od dnia 19 września 2009 r. podczas, gdy żądanie zasądzenia renty w przedmiotowej sprawie zostało zgłoszone w dniu 18 września 2012 r. Oznacza to zgłoszenie żądania na 1 dzień przed upływem terminu przedawnienia.

Z wyraźnego brzmienia art. 444 § 2 k.c. wynika, zdaniem Sądu Okręgowego, że nie sama tylko utrata zdrowia, lecz rzeczywista utrata zdolności zarobkowania i widoków na przyszłość, a także rzeczywiste zwiększenie się potrzeb poszkodowanego jako następstwo wywołania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowią przesłanki zasądzenia renty po myśli art. 444 § 2 k.c. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż łącząca strony sporu umowa o pracę rozwiązała się z dniem 31 sierpnia 2006 r., to jest upływem z okresu, na który została zawarta. Po zakończeniu leczenia urazu doznanego w wypadku przy pracy powód nie wrócił do zatrudnienia mimo, iż w konsekwencji tego zdarzenia był niezdolny do pracy zaledwie przez 3-4 miesiące. Po tym okresie nie zarejestrował się w Urzędzie Pracy, ani też nie poszukiwał pracy w innych zakładach pracy. Przyczyną, dla której nie wrócił do pracy było prawie nieprzerwane pozostawanie przez M. B. w warunkach izolacji więziennej. Brak zatrudnienia po jego stronie nie pozostaje zatem w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem przy pracy i jako taki nie może obciążać pozwanego. To nie wypadek, w wyniku którego był niezdolny do pracy zaledwie przez okres 3-4 miesięcy sprawił, że M. B. nie podjął zatrudnienia, a jego cechy osobowościowe doprowadziły do tego, że rzeczywiście utracił zdolność do pracy zarobkowej. W ocenie Sądu meriti, powód nie wykazał także realnej możliwości podjęcia w warunkach więziennych pracy na określonym stanowisku za wynagrodzeniem w konkretnej wysokości i jednocześnie niemożności podjęcia takiego właśnie zatrudnienia, która pozostawałaby w związku przyczynowym, nie z nawykowym zwichnięciem barku (na które cierpi przecież od wczesnej młodości), lecz z urazem doznany w wyniku wypadku przy pracy.

Sąd Okręgowy wskazał odnośnie renty uzupełniającej na treść wyroku Sądu Najwyższego z 9 lipca 2008 r. (I PK 12/08 opubl. LEX nr 497689), gdzie przedstawił wielokrotnie prezentowaną w orzecznictwie wykładnię, iż odpowiednia renta w rozumieniu art. 444 § 2 k.c. stanowi różnicę między wynagrodzeniem, jakie poszkodowany uzyskałby, gdyby nie utracił zdolności do pracy, a dochodami jakie uzyskuje przy wykorzystaniu ograniczonej zdolności do pracy. Ta różnica odzwierciedla bowiem szkodę, jaką ponosi poszkodowany i którą ma zrekompensować przewidziana w tym przepisie renta (podobnie wyrok z dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 710/04, opubl. LEX nr 183607). Tymczasem powód, reprezentowany przez pełnomocnika zawodowego, domagał się zasądzenia renty wyrównawczej stanowiącej różnicę między dochodami uzyskanymi w okresie niezdolności do pracy, a dochodami uzyskanymi przed wypadkiem. W ocenie Sądu szkoda w postaci tej różnicy nie została przez stronę powodową wykazana. Konkluzja ta jest tym bardziej uzasadniona, że M. B. w okresie od 1 września 2006 r. do 31 stycznia 2009 r. otrzymywał świadczenia (zasilek chorobowy, świadczenie rehabilitacyjne i renta) w związku z wypadkiem przy pracy, czyli w wysokości 100 % dotychczasowego wynagrodzenia. Podobną ocenę należy odnieść do okresu 1 sierpnia 2006 r. - 31 sierpnia 2006 r.

O kosztach procesu należnych M. B. od uwzględnionej części powództwa Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażoną w art. 98 k.p.c. Wysokość tych kosztów została ustalona na podstawie § 12 ust. 1 punkt 5 i § 6 punkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz.461).

Wobec trudnej sytuacji materialnej M. B., która charakteryzuje się obecnie brakiem dochodów, na zasadzie art. 102 k.p.c., Sąd nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu stronie przeciwnej kosztów procesu od oddalonej części powództwa.

Na podstawie art. 97 i art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010, nr 90, poz. 594 ze zm.) Sąd nie obciążył stron kosztami sądowymi. Ponadto Sąd przyznał zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli pełnomocnicy obu stron oraz powód osobiście. Profesjonalny pełnomocnik powoda zaskarżył powyższy wyrok w części, w zakresie w jakim Sąd I instancji oddalił żądanie powoda o: zasądzenie zadośćuczynienia ponad zasądzoną kwotę 5000 zł; zasądzenie kwoty 5.000 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia z odsetkami od 13 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty; zasądzenie kwoty 1.000 zł tytułem renty wyrównawczej płatnej począwszy od 18 września 2012 r. do 10-ego dnia każdego miesiąca z odsetkami w przypadku opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat; zasądzenie kwoty 12.000 zł skapitalizowanej renty wyrównawczej z tytułu utraconych zarobków w okresie od 1 sierpnia 2006 r. do dnia 10 sierpnia 2012 r. z odsetkami od dnia 10 sierpnia 2012 r., tj. w punkcie 2 wyroku; w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie rozliczenia między stronami kosztów procesu, tj. punkt 3 zaskarżonego wyroku.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: art. 442¹ § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p.:

przez brak oceny, czy pozwany dokonał przestępstwa, jako istotnej okoliczności warunkującej określenie przedawnienia roszczenia zgodnie z art. art. 442¹ § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p i przyjęcie okresu trzyletniego w sytuacji, gdy sąd cywilny jest uprawniony do dokonania własnej oceny, czy popełnione zostało przestępstwa, co wiąże się z zastosowaniem dwudziestoletniego terminu przedawnienia, czyli innego niż w przypadku zwykłego czynu niedozwolonego; poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że zgłoszone w dniu 18 września 2012 r. żądanie zasądzenia kwoty 450 000 zł tytułem zadośćuczynienia było spóźnione w rozumieniu art. 442¹ § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. w zakresie kwoty przewyższającej wartość 50.000 zł, gdyż trzy letni termin przedawnienia upłynął w dniu 1 sierpnia 2009 r. oraz analogiczne zastosowanie powyższego przepisu do roszczenia o odszkodowanie i roszczenia o zasądzenie skapitalizowanej renty oraz renty miesięcznej w zakresie przewyższającym kwotę 800 zł w sytuacji, gdy prawidłowe przyporządkowanie ustalonego stanu faktycznego do obowiązujących przepisów prawa wskazuje, iż w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z dwudziestoletnim okresem przedawnienia, o którym mowa w art. 442¹ § 2 k.c.; art. 445 § 1 k.c w związku z art. 300 k.p. poprzez dokonanie niewłaściwej interpretacji pojęcia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że zasądzona kwota 5000 zł tytułem zadośćuczynienia spełnia swoje zadania kompensacyjne i nie jest kwotą symboliczną w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikają odmienne wnioski;

art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez uznanie, że brak zatrudnienia po stronie powoda nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem przy pracy i jako taki nie może obciążać pozwanego w sytuacji, gdy prawidłowa i wszechstronna ocena całego zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonanie swobodnej a nie dowolnej jego oceny, prowadzi do wnioski, iż powód w wyniku wypadku z dnia 31 lipca 2006 r. jest w dalszym ciągu niezdolny do pracy, co uzasadnia na podstawie art. 442 § 2 k.c. wypłatę powodowi renty z tytułu utraconych zarobków;

- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku: art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, co miało wpływ na treść wydanego w sprawie wyroku i w konsekwencji doprowadziło do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności poprzez przyjęcie, że w wypadku powód doznał zwichnięcia stawu barkowego prawego, jednak skutki tego urazu nie spowodowały długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, a wypadek był jednym z epizodów nawykowego zwichnięcia w sytuacji, gdy zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z orzeczenia komisji lekarskiej ZUS z dnia 8 grudnia 2009 r. wynika, iż powód na skutek wypadku doznał 8% stałego uszczerbku na zdrowiu; ustalenie, że w wyniku wypadku z dnia 31 lipca 2006 r. powód był niezdolny do pracy zaledwie przez okres 3-4 miesięcy w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż powód w dalszym

ciągu jest niezdolny do pracy i wykonywania wyuczonego zawodu; art. 217 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez nie wydanie przez sąd postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych zgłoszonych przez pełnomocnika powoda B. B. (3) w piśmie procesowym z dnia z dnia 26 czerwca 2014 r. i w piśmie procesowym powoda z dnia 18 lipca 2014 r.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że Sąd pierwszej instancji naruszył przepisy prawa materialnego, tj. art. 442¹ § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez brak oceny, czy pozwany dokonał przestępstwa jako istotnej okoliczności warunkującej określenie przedawnienia roszczenia zgodnie z art. art. 442¹ § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i przyjęcie okresu trzyletniego w sytuacji, gdy sąd cywilny jest uprawniony do dokonania własnej oceny, czy popełnione zostało przestępstwa, co wiąże się z zastosowaniem dwudziestoletniego terminu przedawnienia, czyli innego niż w przypadku zwykłego czynu niedozwolonego, a co za tym idzie, błędne zastosowanie i uznanie, że zgłoszone w dniu 18 września 2012 r. żądanie zasądzenia kwoty 450.000 zł tytułem zadośćuczynienia było spóźnione w rozumieniu art. 442¹ § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. w zakresie kwoty przewyższającej wartość 50 000 zł, gdyż trzy letni termin przedawnienia upłynął w dniu 1 sierpnia 2009 r. oraz analogiczne zastosowanie powyższego przepisu do roszczenia o odszkodowanie i roszczenia o zasądzenie skapitalizowanej renty oraz renty miesięcznej w zakresie przewyższającym kwotę 800 zł

Apelujący zwrócił uwagę na szczególną regulację prawną, w art. 442¹ § 2 k.c. terminu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkód, jeżeli są one następstwem zbrodni lub występku, polegającą na określeniu bardzo długiego terminu przedawnienia: roszczenie ulega przedawnieniu z upływem 20 lat od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Podstawy kwalifikacji prawnej zdarzenia szkodzącego, jako zbrodni i występku, określa kodeks karny, jednak dla zastosowania art. 442¹ § 2 k.c. nie jest wymagane, aby sprawca został skazany, ponieważ stosownych ustaleń co do przestępczego charakteru czynu wyrządzającego szkodę może dokonać sąd cywilny (por. wyrok SN z dnia 16 grudnia 1975 r., II CR 660/75, OSP 1977, z. 7-8, poz. 132, z glosą S. Grzybowskiego tamże; wyrok SN z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSN 2003, nr 17, poz. 422).

Pełnomocnik powoda zauważył, że zasądzoną kwotę 5.000 zł nie można uznać za kwotę, która spełnia swoje zadania kompensacyjne i jest kwota symboliczną, bowiem powód jest osobą stosunkowo młodą, wychowującą córkę, zaś doznany w wyniku wypadku uraz do dnia dzisiejszego wywołuje u niego negatywne skutki. Powód do dnia dzisiejszego nie odzyskał pełnej sprawności w ręce, co uniemożliwia mu podjęcie pracy w wyuczonym zawodzie, korzystał również z pomocy osób trzecich, co dla mężczyzny w jego wieku powoduje negatywne odczucia, że nie jest on zaradny i samodzielny.

W dalszej kolejności apelujący podniósł, iż Sąd pierwszej instancji naruszył przepisy prawa materialnego, tj. art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez uznanie, że brak zatrudnienia po stronie powoda nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem przy pracy i jako taki nie może obciążać pozwanego w sytuacji, gdy prawidłowa i wszechstronna ocena całego zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonanie swobodnej a nie dowolnej jego oceny, prowadzi do wniosku, iż powód w wyniku wypadku z dnia 31 lipca 2006 r. jest w dalszym ciągu niezdolny do pracy, co uzasadnia na podstawie art. 442 § 2 k.c. wypłatę powodowi renty z tytułu utraconych zarobków. Zdaniem apelującego opinia biegłego ortopedy nie może być uznana za rzetelny dowód, gdyż stoi w sprzeczności z dokumentacją medyczną przedstawioną przez powoda a szczególności z dokumentacją zusowską i ustaleniami lekarzy ZUS, którzy orzekli, że powód w wyniku wypadku z dnia 31 lipca 2006 r. doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu. Z przedstawionej dokumentacji jasno i wprost wynika, że u powoda doszło do przewlekłych zmian stawu barkowego, co znajduje potwierdzenie w dokumentacji z przebiegu leczenia i rehabilitacji powoda po wypadku.

W konkluzji powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania za postępowania w II instancji, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem sądowi I instancji rozstrzygnięcia o kosztach II instancji. Ponadto apelujący wniósł na podstawie art. 102 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych o zwolnienie powoda od kosztów sądowych za postępowanie drugo instancyjne w całości z uwagi na fakt, że nie jest ich w stanie ponieść bez uszczerbku utrzymania

koniecznego dla siebie i rodziny, zaś w przypadku oddalenia apelacji wniósł o nieobciążanie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz strony przeciwnej i o zasądzenie kosztów udzielonej powodowi pomocy prawnej z urzędu oświadczając jednocześnie, iż koszty nie zostały uiszczone w całości ani w części.

Apelację wniósł także drugi pełnomocnik powoda - matka B. B. (3) oraz powód osobiście, formułując zarzuty zbieżne z zarzutami zawartymi w apelacji profesjonalnego pełnomocnika.

Powyższy wyrok został zaskarżony także apelacją pozwanego w zakresie punktu 1, 3 i 4 wyroku. Apelujący w/w wyroku zarzucił naruszenie:

- przepisów postępowania cywilnego w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. wobec nierozważenia materiału dowodowego wszechstronnie w szczególności pominięcia, okoliczności wskazujących, że roszczenia powoda są sprzeczne z zasadami współzycia społecznego oraz nierozważenie faktu pomocy udzielonej powodowi przez pozwanego po wypadku, jako przesłanki, która winna mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia oraz art. 98 § 1 i 2 k.p.c. i art. 102 k.p.c. wobec ich błędnego zastosowania.

- przepisów prawa materialnego w szczególności art. 445 § 1 k.c. wobec jego niewłaściwego zastosowania polegającego na nieuwzględnieniu przy wymiarze zadośćuczynienia wszystkich przesłanek, jakie winny mieć wpływ na jego wysokość oraz art. 5 k.c. wobec jego niezastosowania.

Zdaniem skarżącego Sąd I Instancji oceniając zasadność roszczeń powoda, nie uwzględnił zgłoszonego przez pozwanego zarzutu sprzeczności żądań z zasadami współzycia społecznego. Sąd pomiał i nie rozważył okoliczności, jakie legły u podstaw zatrudnienia powoda przez pozwanego oraz pomocy udzielonej powodowi i jego rodzinie przez pozwanego jeszcze przed zatrudnieniem powoda, jak również zachowania pozwanego po wyrządzeniu szkody, a z drugiej strony Sąd nie dokonał oceny postępowania powoda, który jeszcze przed zatrudnieniem, jak i nadal w trakcie rozprawy sądowej, zataił okoliczność, że od lat cierpi na nawykowe zwichnięcie barku, działając świadomie z zamiarem wprowadzenia w błąd zarówno pozwanego, jak i wymiaru sprawiedliwości, co do rozmiarów szkody, w celu wyłudzenia nadmiernie wysokich świadczeń od pozwanego. Pozwany udzielał powodowi i jego rodzinie bezinteresownej pomocy, co zważywszy na fakt, że pozwany był osobą mającą konflikt z prawem, było postępowaniem wyjątkowym na tle typowych reakcji społecznych. Niezależnie od tego, że pozwany bezspornie nie dopełnił ciążących na nim obowiązków, takich jak skierowanie powoda na badania przed dopuszczeniem do pracy czy przeszkolenie stanowiskowe, nie można pomijać również tej okoliczności, że gdyby powód nie zataił faktu, że od lat cierpi na nawracające schorzenie, do szkody w ogóle by nie doszło, pozwany nie zgodziłby się zatrudnić pozwanego. W tym sensie powód swoim postępowaniem przyczynił się do powstania szkody.

Ponadto w ocenie apelującego roszczenia zgłoszone w niniejszym postępowaniu mają charakter uzupełniający w stosunku do świadczeń, jakie powód otrzymał na podstawie przepisów o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, zatem Sąd winien był wziąć pod uwagę świadczenia, jakie powód otrzymał z tego tytułu. Sąd ustalił, że pozwany otrzymał odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 4.712 zł, jednakże okoliczności tej nie uwzględnił zasadzając zadośćuczynienie, a w każdym razie nie dał temu wyrazu w treści uzasadnienia. Pominięcie przy wymiarze zadośćuczynienia w/w okoliczności skutkowało naruszeniem art. 445 kc. Zadośćuczynienie zostało przyznane w kwocie 5.000 zł, która być może nie jest kwotą wygórowaną, jednakże, jednakże ze względu na pominięcie przy jego wymiarze w/w przesłanek, nie jest kwotą odpowiednią.

Wyrok został wydany z naruszeniem art. 98 § 1 i 2 k.p.c., Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda zwrot kosztów procesu w wysokości 300 zł. Zgodnie z art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Powód wygrał proces w niewielkiej części, jednakże niezależnie od zasady proporcjonalnego rozdzielania kosztów, zwrot mógłby dotyczyć opłat sądowych, wydatków i kosztów pomocy prawnej, jednakże tylko wtedy, jeżeli takie koszty zostały poniesione.

W ocenie skarżącego Sąd I Instancji niezasadnie również zastosował art. 102 k.p.c. nie obciążając powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego. Bezspornie powód przegrał proces w

większej części niż pozwany, zasadne było zatem zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego, proporcjonalnie, zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Przepis art. 102 k.p.c. ma charakter szczególny i może być stosowany jedynie wyjątkowo. Sytuacja majątkowa nie może być jedyną przesłanką stosowania art. 102 k.p.c. Również sam przebieg procesu nie pozwala na zastosowanie w/w normy, bowiem proces miał długotrwały przebieg, co w znacznej części wynikało to z opieszałości powoda w składaniu dokumentacji dotyczącej jego stanu zdrowia oraz konieczności uzupełniania opinii przez biegłych na skutek zatajenia przez powoda części dokumentacji.

Odpowiedź na apelację strony powodowej złożyła pełnomocnik pozwanego, wnosząc o ich oddalenie oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych za postępowanie apelacyjne. W uzasadnieniu pełnomocnik podniosła między innymi, że wbrew stanowisku apelującego w sprawie brak było podstaw do uznania, że szkoda jakiej doznał powód, jest skutkiem zdarzenia będącego zbrodnią lub występkiem, wobec czego brak było podstaw do brania pod uwagę dwudziestoletniego terminu przedawnienia roszczeń biegnący od dnia wyrządzenia szkody. Pozwany dopuścił powoda do pracy, naruszając przepisy bhp, wobec braku zaświadczenia o zdolności do wykonywania danego rodzaju pracy oraz wobec nie przeprowadzenia szkolenia stanowiskowego. Są to jedyne okoliczności faktyczne, które zadecydowały o ustaleniu istnienia związku przyczynowego pomiędzy zawinionym działaniem pozwanego, a wyrządzoną szkodą. Działania te zgodnie z obowiązującymi przepisami, mogłyby co najwyżej być oceniane, jako występki przeciwko prawom pracownika, a tego rodzaju czyn nie stanowi przesłanki do zastosowania terminu przedawnienia przewidzianego w art. 442¹ § 2 k.c.

W konkluzji swojego stanowiska pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie, co do istoty sprawy, przez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym zastępstwa procesowego, według norm prawem przewidzianych, za obie instancje.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie jest zasadna. Należało natomiast uwzględnić zarzuty z apelacji pozwanego, ale tylko w odniesieniu do rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 3 i 4 wyroku. W pozostałej części apelacja pozwanego nie była uzasadniona.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów z apelacji powoda, w tym do najdalej idącego - w zakresie uwzględnienia zarzutu przedawnienia. W ocenie powoda doszło do naruszenia art. 442¹ § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. przez brak oceny, czy pozwany dokonał przestępstwa, jako istotnej okoliczności warunkującej określenie przedawnienia roszczenia zgodnie z art. art. 442¹ § 2 k.c. i przyjęcie okresu trzyletniego w sytuacji, gdy sąd cywilny jest uprawniony do dokonania własnej oceny, czy popełnione zostało przestępstwa, co wiąże się z zastosowaniem dwudziestoletniego terminu przedawnienia. Zgodnie z art.442¹

§ 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W myśl § 2, jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występkę, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W świetle zarzutów z apelacji powoda, nie ma sporu co do prawidłowości ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, iż co do części roszczeń z dniem 1 sierpnia 2009r. upłynął 3-letni termin przedawnienia wskazany w art. 442¹ § 1 k.c. Chodzi o żądanie zadośćuczynienia w zakresie kwoty ponad 50.000 zł., odszkodowania oraz żądanie renty wyrównawczej ponad 800 zł. Sąd Okręgowy wskazał, i nie jest to kwestionowane w apelacji powoda, że zawezwanie do próby ugodowej z dnia 29 czerwca 2009 r. przerywało bieg przedawnienia tylko w zakresie roszczeń tam zgłoszonych, tj. w zakresie zadośćuczynienia do kwoty 50.000 zł i renty wyrównawczej w wysokości 800 zł. miesięcznie. Co do

pozostałych roszczeń termin trzyletni upłynął w dniu 1 sierpnia 2009r. Dlatego zgłoszone w pozwie z 10 sierpnia 2010r. po raz pierwszy roszczenie o odszkodowanie w kwocie 5000 zł. było spóźnione - w rozumieniu art. 442¹ §1 k.c. w związku z art. 300 k.p., jak również rozszerzone w dniu 18 września 2012 r. powództwo o zadośćuczynienie w kwocie 450.000 zł w zakresie kwoty powyżej 50 000 zł. To samo odnosi się do żądania zasądzenia skapitalizowanej renty oraz renty miesięcznej w wysokości ponad 800 zł. Powód kwestionuje natomiast pominięcie w tej sytuacji wydłużonego terminu przedawnienia z art. 442¹ § 2 k.c.

Rację ma apelujący powód o tyle, że przepis art. 442¹ § 2 k.c. nie uzależnia stosowania dziesięcioletniego terminu przedawnienia od skazania sprawcy za popełnienie przestępstwa. Stąd też nie stanowi przeszkody do uznania przez sąd cywilny czynu sprawcy szkody za przestępstwo to, że nie został on przez sąd karny uznany za winnego popełnienia przestępstwa. Sąd cywilny (sąd pracy) w takiej sytuacji samodzielnie ocenia, czy zachowanie sprawcy szkody (choćby nieustalonego) stanowiło przestępstwo, jeżeli jest to potrzebne do rozstrzygnięcia w sprawie cywilnej kwestii zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia. Wykładnia zaprezentowana w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 21 listopada 1967 r., III PZP 34/67, stanowiącej zasadę prawną, OSNCP 1968 nr 6, poz. 94, jest podtrzymywana w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. przykładowo wyroki z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP 2003 nr 17, poz. 422; z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 797/00, OSNP 2003 nr 22, poz. 548 oraz z dnia 13 października 2004 r., II UK 452/03, OSNP 2005 nr 7, poz. 99). Jednocześnie jednak powód, reprezentowany w całym postępowaniu przez fachowego pełnomocnika, nie wskazuje na żadnym jego etapie, również w apelacji, jakie przestępstwo, którego skutkiem było zwichnięcie u powoda barku prawego, popełnił pracodawca, jak też nie wskazuje żadnych dowodów na poparcie swojego twierdzenia. W tym miejscu przypomnieć należy, że stosownie do art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Regułę tę uzupełnia art. 232 k.p.c., który nakłada na strony obowiązek wskazywania dowodów koniecznych dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą one skutki prawne. Strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, a sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia części roszczeń w piśmie procesowym już z 6 września 2012r. (na k.442-44 akt sprawy) i z 15 lutego 2013 r. (na k.540-542 akt sprawy). Pełnomocnik powoda w piśmie procesowym z 16 kwietnia 2013r. (na k.550-553 akt sprawy) zasygnalizował jedynie, że w świetle opinii biegłej z zakresu bhp, zdarzenie, będące podstawą roszczeń powoda, można kwalifikować jako przestępstwo narażenia powoda przez pozwanego na niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub uszkodzeniu ciała. Należy zatem domyślać się, że powodowi chodzi o występki z art. 220 k.k., a podstawą jego twierdzeń o spowodowaniu szkody na osobie powoda w wyniku popełnienia przez pozwanego przestępstwa ma być opinia biegłej ds. bhp, ponieważ innych dowodów strona nie wskazała. Również w apelacji podnosząc zarzut niewyjaśnienia tej okoliczności przez Sąd Okręgowy, powód nie sprecyzował, w czym konkretnie upatruje wadliwość procedowania Sądu i jakie dowody w tym zakresie nie zostały (a mogły i powinny być) przeprowadzone. Zgodnie z art. 220 § 1 k.k., kto, będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3, przy czym sprawca może działać nieumyślnie (§ 2). Do znamion tego przestępstwa należy zatem z jednej strony narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo, czyli takie, w którym niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu grozi niezwłocznie. Tutaj Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił opinię biegłej z zakresu bhp i ustalił na jej podstawie w sposób niewadliwy okoliczności spornego wypadku. Stwierdził, że przystępując do pracy przy zwożeniu słomy w dniu wypadku, powód nie został właściwie przeszkolony przez pracodawcę w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, jak też nie przeszedł badań wstępnych przed dopuszczeniem do pracy, w tym do prac na wysokości (praca powyżej 1 metra). W ocenie Sądu Okręgowego, niewłaściwa organizacja pracy i związany z nią brak instrukcji, oceny ryzyka zawodowego, badań lekarskich, szkoleń bhp w stosunku do powoda miała bezpośredni wpływ na jego upadek z wysokości około 1,8 m na trawiastą nawierzchnię i doznanie zwichnięcia stawu barkowego prawego, które nie spowodowało długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Obok niedopełnienia obowiązku w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy do znamion przestępstwa z art. 220 k.k. należy też skutek w postaci narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Żaden z przeprowadzonych

w sprawie dowodów, w szczególności opinia biegłej z zakresu bhp, na którą powołał się powód, nie wskazuje na uzasadnione podejrzenie wystąpienia w prawidłowo ustalonym przez Sąd Okręgowy stanie faktycznym skutku w postaci ww. bezpośredniego narażenia pracownika na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Z ustalonych okoliczności wypadku oraz dwóch logicznych i wzajemnie niesprzecznych w ostatecznej wersji opinii ortopedycznych wynika jednoznacznie, że na skutek upadku powoda na trawiastą nawierzchnię z niedużej wysokości (do 1,80 m) powód doznał zwichnięcia barku prawego w sytuacji, gdy od wczesnej młodości cierpiał na nawykowe zwichnięcie tego barku. Nie ma zatem w sprawie przekonujących dowodów, przy zgłoszonych zarzutach nie wskazuje ich też powód, które pozwoliłyby na ustalenie, iż pozwany swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art.220 k.k. Dlatego najdalej idący zarzut naruszenia art. 442¹ § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez brak oceny, czy pozwany dokonał przestępstwa, jako istotnej okoliczności warunkującej określenie przedawnienia roszczenia, uznano za bezzasadny. W rezultacie Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował w sprawie art. 442¹ § 1 k.c. i merytorycznie rozpoznał żądania pozwu tylko w nieprzedawnionym zakresie – tj. zgłoszone po raz pierwszy we wniosku z 27 czerwca 2009r., złożonym w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w dniu 29 czerwca 2009 r. wzywającym pozwanego do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwot: 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz 800 zł miesięcznej renty, płatnej z góry do 15-ego każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki poszczególnych raty (wniosek na k.116-117 akt sprawy).

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa procesowego art.233§1 k.p.c., podniesione w apelacjach obu stron, należy je uznać za bezzasadne. Żadna ze stron nie wskazała takiego naruszenia obowiązujących reguł dowodzenia, które można by uznać za rażące przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów. Zdaniem powoda, błędne było przyjęcie, że doznane zwichnięcie stawu barkowego prawego nie spowodowało trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, a wypadek był jednym z epizodów nawykowego zwichnięcia w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z orzeczenia komisji lekarskiej ZUS z dnia 8 grudnia 2009 r. wynika, iż powód na skutek wypadku doznał 8% stałego uszczerbku na zdrowiu. Wadliwe jest też w konsekwencji, w jego ocenie, ustalenie, że w wyniku wypadku powód był niezdolny do pracy zaledwie przez okres 3-4 miesięcy w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż powód w dalszym ciągu jest niezdolny do pracy oraz do wykonywania wyuczonego zawodu. Zarzuty powoda w świetle treści dwóch zgodnych w tej części opinii biegłych lekarzy ortopedów są chybione. Sąd Okręgowy prawidłowo przywołał opinię biegłego dr M. S. oraz opinię biegłej dr E. B. po jej uzupełnieniu i zapoznaniu się z pełną dokumentacją medyczną, potwierdzającą nieuwzględnione wcześniej okoliczności dotyczące występującego u powoda wielokrotnego wcześniejszego nawykowego zwichnięcia barku prawego. Oboje biegli zgodnie stwierdzili, że powód w wyniku wypadku doznał zwichnięcia stawu barkowego prawego wymagającego leczenia (unieruchomienia gipsowego na okres około 4 tygodni), a następnie leczenia usprawniającego, ale skutki urazu nie spowodowały trwałego uszczerbku na jego zdrowiu. Występujące niewielkie upośledzenie barku prawego nie jest bowiem wynikiem urazu, tylko skutkiem schorzenia – nawykowego zwichnięcia stawu, na które wnioskodawca choruje od wczesnej młodości. Biegły dr M. S. ustosunkował się nadto do zarzutów i wątpliwości powoda w opinii ustnej uzupełniającej (na k.959 akt sprawy). Wyjaśnił m.in., że w ciągu 3-4 miesięcy od wypadku powód odzyskał zdolność do pracy i jest to opinia korespondująca z wnioskami drugiej biegłej. Na uwagę zasługuje fakt, że początkowa opinia biegłej dr F.-B. została zmieniona tylko dlatego, że biegła nie dysponowała pełną wiedzą na temat schorzenia barku prawego powoda. Zmiana opinii w następstwie zapoznania się z pełną dokumentacją medyczną nie dyskredytuje zatem tego dowodu. W rezultacie powołanie kolejnego dowodu z opinii innego biegłego tej samej specjalności na te same okoliczności spowodowało, że w niniejszej sprawie mamy dwie zgodne, logicznie uzasadnione, wzajemnie niesprzeczne opinie biegłych lekarzy ortopedów. Dlatego dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia w zakresie szkody na osobie w oparciu o treść obu ww. opinii ortopedycznych, które są zupełnie zgodne i logicznie wyjaśnione, wydane na podstawie bezpośredniego badania powoda i ostatecznie z uwzględnieniem pełnej dokumentacji, mieszczą się w granicach zakreślonych treścią art.233§1 k.p.c. Ustalony na ich podstawie stan faktyczny Sąd Apelacyjny w całości podziela, co powoduje, że nie ma potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zbieżnej argumentacji obojga biegłych lekarzy. To zaś czyni bezprzedmiotowym zarzut nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy orzeczenia komisji lekarskiej ZUS z dnia 8 grudnia 2009 r. stwierdzającej, iż powód na skutek wypadku doznał 8% stałego uszczerbku na zdrowiu z poz.104. Zgodnie z nr poz.104 tabeli stanowiącej załącznik do rozporządzenia

Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz.U. z 2013r., poz.954), przewlekłe zmiany stanu barkowego w zależności od stopnia ograniczenia funkcji i przykurczu w odniesieniu do barku prawego ocenia się od 5 do 30 procent. Biegła dr F.-B. logicznie wyjaśniła w opinii uzupełniającej, że w jej ocenie nie można rozpatrywać uszczerbku, jakiego w wyniku wypadku doznał powód z nr poz. tabeli 104, ponieważ do przewlekłych zmian zwyrodnieniowych w obrębie barku dochodziło na przestrzeni lat i po każdym urazie, a bezspornie nie doszło do nich po urazie w dniu 31 lipca 2006r. Tę ocenę w całości potwierdził drugi biegły ortopeda, stwierdzając, że u powoda występuje niewielkie upośledzenie funkcji barku prawego, jednak nie jest ono skutkiem urazu w wyniku wypadku przy pracy.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 217 k.p.c. i art. 227 k.p.c. poprzez nie wydanie przez sąd postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych zgłoszonych przez pełnomocnika powoda B. B. (3) w piśmie procesowym z dnia 26 czerwca 2014 r. i w piśmie procesowym powoda z dnia 18 lipca 2014 r. – zarzut jest bezzasadny. W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy odniósł się do tożsamyh wniosków dowodowych, zawartych w obu pismach i przekonywująco wyjaśnił podstawy nieuwzględnienia wniosku o przesłuchanie lekarzy leczących powoda na okoliczność jego stanu zdrowia, w sytuacji gdy zgromadzono w aktach obszerną i pełną dokumentację lekarską z jego leczenia oraz na tę samą okoliczność dopuszczono dowód z dwóch różnych, a wzajemnie niesprzecznych, opinii biegłych ortopedów. Uwzględnił natomiast ww. wniosek w zakresie dopuszczenia dowodu z opinii ustnej uzupełniającej biegłego dr M. S. (wniosek z 27 czerwca 2014r. –k.832 i z 18 lipca 2014r. –k.841 akt sprawy).

Powód zarzucił w dalszej kolejności naruszenie art.445 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez dokonanie niewłaściwej interpretacji pojęcia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i błędne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że zasądzona kwota 5000 zł tytułem zadośćuczynienia spełnia swoje zadania kompensacyjne i nie jest kwotą symboliczną w sytuacji, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikają odmienne wnioski. W ocenie powoda, Sąd bezzasadnie pominął ustalając wysokość zadośćuczynienia, że jest osobą stosunkowo młodą, wychowującą córkę, zaś doznany w wyniku wypadku uraz do dnia dzisiejszego wywołuje u niego negatywne skutki. Powód do dnia dzisiejszego nie odzyskał pełnej sprawności w ręce, co uniemożliwia mu podjęcie pracy w wyuczonym zawodzie, korzystał również z pomocy osób trzecich, co dla mężczyzny w jego wieku powoduje negatywne odczucia, że nie jest on zaradny i samodzielny. Powyższe zarzuty nie są uzasadnione. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął pod uwagę prawidłowo ustalony w oparciu o zgodne opinie dwóch biegłych ortopedów stan faktyczny. Wynika z niego niespornie, że obecnie powód jest wyleczony, ma dobry zakres ruchów barku prawego, może podjąć pracę zarobkową. Po wypadku nie był osobą leżącą, nie wymagał 24-godzinnej opieki. Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia co do wszystkich istotnych okoliczności, mających znaczenie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznana krzywdę, wyważył je i logicznie uzasadnił, ustalając je na poziomie 5000 zł. Odnosząc się w tym miejscu do zarzutów z apelacji pozwanego, trzeba stwierdzić, że kwota zadośćuczynienia nie podlega automatycznie zmniejszeniu o wysokość jednorazowego odszkodowania z ZUS (w tym wypadku w kwocie 4712 zł.), tylko powinno być ono wzięte pod uwagę przy określeniu wysokości zadośćuczynienia. Nie jest to jednak jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o tę kwotę (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 2010r., I CK 410/02, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23 maja 2014r., III APa 9/14). W niniejszej sprawie, jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy miał na uwadze fakt wypłaty powodowi jednorazowego odszkodowania, okoliczność ta wynika wprost z ustaleń faktycznych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji wnikliwie rozważył przy tym całokształt negatywnych skutków przedmiotowego wypadku, jakie powód doznał i jakie wynikają z opinii ortopedów. Prawidłowo wyjaśnił, że w bezpośrednim związku z wypadkiem przy pracy wystąpiły cierpienia fizyczne o średnim nasileniu w momencie zdarzenia, w tym nastawienie zwichnięcia i unieruchomienie, jak też po zdjęciu unieruchomienia i w pierwszych tygodniach usprawnienia kończyny. W okresie unieruchomienia stopień cierpienia był mierny i trwał 4 tygodnie. W przeciągu 3-4 miesięcy od urazu powód zakończył leczenie skutków bezpośrednich i tyle też trwał okres niezdolności do pracy. Z drugiej strony Sąd Okręgowy miał też na uwadze, że skutki tego urazu nie spowodowały długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, a wypadek był jednym z epizodów nawykowego zwichnięcia. Podnoszone przez apelującego powoda okoliczności dotyczące jego niesprawności w początkowym okresie po urazie zostały prawidłowo

ocenione przez Sąd pierwszej instancji. Nie może mieć istotnego znaczenia dla ustalenia zadośćuczynienia fakt , że powód w dacie zdarzenia był ojcem małego dziecka, ponieważ z okoliczności sprawy nie wynika , aby sprawował nad nim opiekę w istotnym zakresie. Prawidłowo ustalone okoliczności faktyczne uzasadniały, w ocenie Sądu Okręgowego, ustalenie ostatecznie kwoty zadośćuczynienia na poziomie 5000 zł. i nie ma podstaw do uznania, że jest to kwota rażąco niska , ale też nie jest rażąco wygórowana. Odnosząc się w tym miejscu do kolejnych zarzutów z apelacji pozwanego , nie zasługuje na uwzględnienie zarzut przyczynienia powoda do zaistniałego wypadku . Sąd Okręgowy w tym zakresie poczynił właściwe ustalenia , oparte na przesłuchaniu głównie świadka pozwanego M. G. (1). W toku procesu pozwany argumentował, że M. B. przyczynił się do wypadku, wchodząc na platformę od niewłaściwej strony. Jednak wobec braku odpowiedniego przeszkolenia pracownika nie sposób uznać, że powód naruszył swoje obowiązki poprzez naruszenie określonej metody wykonywania polecanej pracy. Nie można też uznać za przyczynienie zatajenia przed pracodawcą faktu nawracającego schorzenia, ponieważ , jak słusznie wywiódł Sąd Okręgowy, w pierwszej kolejności to na pracodawcy ciążył obowiązek niedopuszczenia pracownika do pracy (zwłaszcza na wysokości pow.1 m.) bez ważnych badań lekarskich.

Odnosnie zarzutu z apelacji pozwanego naruszenia art.5 k.c. trzeba podkreślić, że przy przyjmowaniu nadużycia prawa należy zachować szczególną ostrożność. Według art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współzycia społecznego; takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. W praktyce zastosowanie art.5 k.c. winno następować w sytuacjach wyjątkowych. Należy przy tym mieć na względzie dwie zasadnicze okoliczności, a mianowicie, że domniemywa się, iż osoba korzystająca ze swego prawa czyni to w sposób zgodny z zasadami współzycia społecznego oraz że odwołanie się, zwłaszcza ogólnikowo, do klauzul generalnych przewidzianych w art.5 k.c. nie może podważać pośrednio mocy obowiązujących przepisów prawnych. Taka praktyka mogłaby bowiem prowadzić do naruszenia zasady praworządności w demokratycznym państwie prawnym (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2001 roku, sygn. akt II CKN 604/00, OSNC rok 2002, z. 3, poz. 32). Zastosowanie art. 5 k.c. wymaga więc wszechstronnej oceny całokształtu szczególnych okoliczności rozpatrywanego wypadku w ścisłym powiązaniu z konkretnym stanem faktycznym. Nie można powoływać się ogólnie na nieokreślone zasady współzycia, lecz należy konkretnie wskazać, jaka z przyjętych w społeczeństwie zasad współzycia społecznego doznałaby naruszenia w konkretnej sytuacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 października 1998 roku, sygn. akt II CKN 928/97, OSN rok 1999, z. 4, poz. 75, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2003 roku, sygn. akt IV CKN 120/01). W niniejszej sprawie mamy do czynienia z roszczeniem pracownika przeciwko pracodawcy. Sąd Okręgowy ustalił w sposób bezspornym, że powód doznał urazu barku prawego w wyniku wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym pozwanego na skutek zawinonego zaniechania pracodawcy co do podstawowych obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Przy czym pozwany zatrudnił powoda na podstawie umowy o pracę na 1/2 etatu z minimalnym wynagrodzeniem 450 zł. brutto. Trudno uznać , że pracodawca zawarł umowę , mając na względzie interes inny niż własny. Natomiast pomoc rodzinie powoda , która miała miejsce przed zatrudnieniem , została przez Sąd Okręgowy uwzględniona w poczynionych ustaleniach faktycznych i w tym zakresie nie można im zarzucić wadliwości. Wola powoda osiągnięcia jak najwyższej rekompensaty , nawet jeśli to żądanie jest niewspółmiernie wysokie w odniesieniu do doznanej szkody na osobie, samo w sobie nie stanowi naruszenia zasad współzycia społecznego. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał za chybiony apelacyjny zarzut obrazy art. 445 § 1 k.c., w zakresie, w jakim obie strony kwestionują wysokość ustalonego zadośćuczynienia.

Należy się odnieść do kolejnych zarzutów z apelacji powoda naruszenia art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez uznanie, że brak zatrudnienia po stronie powoda nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem przy pracy i jako taki nie może obciążać pozwanego w sytuacji, gdy prawidłowa i wszechstronna ocena całego zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonanie swobodnej a nie dowolnej jego oceny, prowadzi do wniosku, iż powód w wyniku wypadku z dnia 31 lipca 2006 r. jest w dalszym ciągu niezdolny do pracy, co uzasadnia na podstawie art. 442 § 2 k.c. wypłatę powodowi renty z tytułu utraconych zarobków. Jak wyżej wykazano poczynione w oparciu o dwie zgodne opinie biegłych ortopedów ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, że po 3-4 miesiącach od wypadku powód odzyskał zdolność do pracy , nie są wadliwe i mieszczą się w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. W szczególności chybiony jest zarzut , że powód nadal nie odzyskał zdolności do pracy po wypadku, jako

sprzeczny nie tylko z treścią ww. opinii biegłych ortopedów, ale też orzeczeniem lekarz orzecznika ZUS z 5 marca 2009r., który nie stwierdził dalszej częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy od 1 lutego 2009r. (k.55 akt sprawy). Natomiast faktycznie w okresach okołourazowych, okołoperacyjnych, unieruchomienia gipsowego, rehabilitacji powód był niezdolny do pracy, ponieważ wymagał leczenia, co zgodne jest z postępowaniem ZUS, ale w tym czasie, jak ustalił Sąd Okręgowy, powód otrzymywał świadczenia z ubezpieczenia społecznego (zasilek chorobowy z ubezpieczenia społecznego, a następnie świadczenie rehabilitacyjne i rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy). Zgodnie z art.444§2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Odpowiednia renta w rozumieniu art. 444 § 2 k.c. stanowi różnicę między wynagrodzeniem, jakie poszkodowany uzyskałby, gdyby nie utracił zdolności do pracy, a dochodami jakie uzyskuje przy wykorzystaniu ograniczonej zdolności do pracy. Ta różnica odzwierciedla bowiem szkodę, jaką ponosi poszkodowany i którą ma zrekompensować przewidziana w tym przepisie renta. Sąd Okręgowy zasadnie badał zatem, czy doszło do rzeczywistej utraty zdolności zarobkowania i widoków na przyszłość. Prawidłowe ustalenia faktyczne wskazują, iż łącząca strony sporu umowa o pracę rozwiązała się z dniem 31 sierpnia 2006 r., to jest upływem czasu, na który została zawarta. Po zakończeniu leczenia urazu doznanego w wypadku powód nie wrócił do zatrudnienia mimo, iż w konsekwencji tego zdarzenia był niezdolny do pracy zaledwie przez 3-4 miesiące. Jak słusznie podniósł Sąd Okręgowy, powód nie przedstawił dowodów, że poszukiwał pracy, zarejestrował się w Urzędzie Pracy, a od 13 stycznia 2008r. z przerwami przebywał w zakładzie karnym. Słusznie uznał Sąd Okręgowy, że powód nie wykazał, iż brak zatrudnienia w ww. okresie pozostaje w jakimkolwiek związku przyczynowym ze skutkami wypadku przy pracy. Również w apelacji powód nie przedstawia żadnych dowodów na potwierdzenie, że jego faktyczne możliwości zarobkowe po wypadku były inne niż ustalone przez Sąd pierwszej instancji. Dlatego podniesione zarzuty w tym zakresie należało uznać za gołosłowne, nieoparte żadnymi dowodami. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, iż zgromadzone dowody wskazują jedynie na okoliczności, że przed zatrudnieniem u pozwanego powód był zatrudniony poprzednio ponad 4 lata wcześniej w trakcie pobytu w zakładzie karnym (od II do VI 2002r). A powołane przez apelującego dodatkowe źródła dochodu w postaci pojedynczych umów o dzieło i umów zlecenia, odnosząc się do lat 90. (k.554,564,566) i jedna umowa o dzieło ze stycznia 2005r. (k.555 akt sprawy), nie pozwalają zakwestionować prawidłowości oceny Sądu Okręgowego, który uznał, że powód nie wykazał dowodzonej okoliczności, aby miał po wypadku (tj. po lipcu 2006r.) rzeczywiste możliwości osiągnięcia dochodów z pracy i że byłyby one wyższe od świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Na uwagę zasługuje, że 37-letni ubezpieczony (na datę decyzji o przyznaniu renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy) ma ustalony wskaźnik wysokości podstawy wymiaru renty z zarobków osiągniętych do czasu wypadku na 2,54%, co też dodatkowo potwierdza bardzo niskie realne możliwości zarobkowe powoda i brak dowodów, aby to uległo zmianie po wypadku.

Odnosząc się do zarzutów z apelacji drugiego z pełnomocników - matki powoda, należy w całości powołać się na powyższą argumentację, ponieważ zarzuty zasadniczo są kontynuacją zarzutów sformułowanych przez profesjonalnego pełnomocnika. Odnosząc się tylko do zarzutu naruszenia prawa procesowego przez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego trzeciego biegłego ortopedy, trzeba zauważyć, że zgodnie z art. 286 k.p.c., sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Przy czym w świetle powołanego przepisu sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dodatkowej opinii tych samych lub innych biegłych, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas, gdy opinia złożona do sprawy zawiera istotne braki, sprzeczności, względnie nie wyjaśnia istotnych okoliczności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 2015r., I UK 447/14). W niniejszej sprawie, jak wyżej wykazano, Sąd Okręgowy dopuścił w sprawie dwie opinie biegłych lekarzy ortopedów na te same okoliczności i obydwie są zgodne co do zasadniczych kwestii, w tym co do tego, że operacja z 16 maja 2007r. (na co powołuje się apelująca pełnomocnik) nie miała bezpośredniego związku z urazem doznany w wyniku wypadku. Wskazania do operacji istniały wcześniej, praktycznie po każdym zwichnięciu należało ją rozważyć, ale to pacjent decyduje o poddaniu się leczeniu naprawczemu (opinia dr F.-B.-k.682 akt sprawy). Podobną ocenę wyraził biegły dr M. S. w ustnej opinii uzupełniającej (na k.955-956 akt sprawy). Z uwagi na zgodną treść dwóch opinii biegłych ortopedów oraz brak uzasadnionych zarzutów merytorycznych, brak podstaw do zakwestionowania prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, oddalającego wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii trzeciego biegłego ortopedy na te

same okoliczności. W apelacji wniesionej przez samego powoda nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenie przepisów postępowania, polegający na odmowie doprowadzenie powoda z zakładu karnego na każdy kolejny termin rozprawy , ponieważ powód był każdorazowo reprezentowany przez pełnomocnika, a nadto złożył obszerne wyjaśnienie w toku przesłuchania w charakterze strony (na k.282-284 akt sprawy) . Również niezasadny jest zarzut nieprzesłuchania dwóch naocznych świadków wypadku z uwagi na niewskazanie okoliczności spornych, które miałyby podlegać udowodnieniu. W niniejszej sprawie okoliczności samego zdarzenia nie były zasadniczo kwestionowane , poza ustaleniem wysokości, z jakiej upadł powód. Ponieważ powód w toku przesłuchania twierdził, że było to z wysokości powyżej 3 m. Natomiast Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zeznania naocznego świadka M. G. , że upadek nastąpił z wysokości około 1,8 m. Ponieważ z protokołu powypadkowego sporządzonego m.in. przez specjalistę bhp, a podpisanego przez powoda , jak też twierdzeń samego poszkodowanego (na k.10 i 14 akt sprawy) , wynikało , że wg ustalonych okoliczności wypadku powód spadł z wysokości od 1 do 1,2 m , należało uznać , że ustalenia faktyczne poczynione w tym zakresie przez Sąd Okręgowy nie mają charakteru dowolnego i znajdują oparcie w zgromadzonych dowodach. Przy czym na etapie postępowania apelacyjnego zarzuty apelacji skoncentrowały się na ocenie skutków wypadku, a nie jego przebiegu.

Na uwzględnienie zasługiwały natomiast zarzuty z apelacji pozwanego odnoszące się do naruszenia art. 98 § 1 i 2 k.p.c. przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu w wysokości 300 zł. Zgodnie z art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Rację ma pozwany , że Sąd pierwszej instancji w ogóle nie wskazał , jakie koszty procesu składają się na zasądzoną kwotę. Ponadto zasądzenie kosztów procesu od pozwanego na rzecz powoda nastąpiło z naruszeniem zasady odpowiedzialności za wynik procesu, ponieważ strona przegrywająca w niewielkim stopniu spór została zobowiązana do zwrotu kosztów stronie , która przegrała proces w przeważającej części. W ocenie Sądu Apelacyjnego z uwagi na pracowniczy charakter sprawy, odpowiedzialność z tytułu wypadku przy pracy pracodawcy oraz brak dochodów po stronie pracownika , przy uwzględnieniu treści art.100 k.p.c. wzajemne koszty między stronami należało znieść. Dlatego na podstawie art.386 §1 k.p.c. zaskarżony wyrok podlegał zmianie w zakresie pkt 3 i 4 , a w pozostałej części apelacja pozwanego i apelacja powoda w całości podlegały oddaleniu w oparciu o art.385 k.p.c. Nadto orzeczono o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w drugiej instancji w oparciu o § 19 w zw. z § 13 ust.3 w zw. z § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. Dz. U. z 2013 r. poz. 461). Z uwagi na to , że obie strony wniosły apelację , a uwzględnieniu podlegała apelacja pozwanego , ale tylko w niewielkim zakresie i nie co do meritum sporu, zasadnym było przy uwzględnieniu powyższej argumentacji na podstawie art.100 k.p.c. znieść wzajemne koszty postępowania apelacyjnego między stronami. W myśl art.113 ust.2 pkt 1 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach w sprawach cywilnych (j.t.: Dz.U. z 2014r., poz.1025) , kosztami nieobciążającymi przeciwnika sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji nakazuje ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz strony, której czynność spowodowała jej powstanie. Ponieważ w niniejszej sprawie zastosowanie ww. przepisu wiązałoby się z koniecznością ściągnięcia całej zasądzonej na rzecz pracownika kwoty zadośćuczynienia (wartość nieuiszczonej opłaty od apelacji powoda znacznie przewyższa tę kwotę i wynosi 23.700 zł .) , na podstawie art.102 k.p.c. , mając na względzie brak dochodów po stronie powoda oraz charakter zasądzonej kwoty, stanowiącej zadośćuczynienie za szkodę na osobie , nie obciążono powoda kosztami sądowymi za drugą instancję.